

# Koncert **a-ha**

*norweska trójka w Łodzi*

tekst i zdjęcia  
**Łukasz Kornafel**  
*Muzyka i Technologia*

zdjęcia  
*Gigant Sound*



■ Któż z nas nie zna nieśmiertelnego hitu „Take On Me”? Słyszac po raz kolejny ten utwór w radiu czy w telewizji, nie wszyscy zdają sobie sprawę, że jest to jeden z przebojów norweskiej formacji a-ha. Wszyscy fani zespołu i dobrej muzyki mieli okazję uczestniczyć w jedynym koncercie w Polsce – odbył się on 17 listopada 2009 roku w łódzkiej Hali Atlas.

Jak pokazały wypełnione trybuny, fanów a-ha w Polsce z całą pewnością nie brakuje. Dostyc rozbudowaną i złożoną scenotechniką, której efektem było świetnie prezentujące się show, zajęły się firmy Gigant Sound oraz połączone siły BVS Show Lighting i TSE.

Grupa a-ha powstała w 1982 roku w Norwegii, założycielami byli gitarzysta Pal Waaktaar klawiszowiec Magne Furuholmen oraz wokalista Morten Harket. Po wyjeździe formacji do Londynu w krótkim czasie wzrosła ich popularność nie tylko w Wielkiej Brytanii, ale także w USA. Zaowocowało to także szybkim rozwojem artystycznym. Największym sukcesem formacji okazał się album „Hunting High and Low” wydany w latach 80. ubiegłego wieku. Promował go właśnie singiel „Take on Me”. Spadek popularności formacji w latach 90. spowodował zakończenie działalności a-ha. W 1998 roku jednak zespół reaktywował się w niezmiennym składzie. Muzycy zapowie-



sceny powstaje spory problem z odbijaniem się dźwięku od przeciwległej ściany – przeszkadza to w dobrym odbiorze dźwięku w tylnych sektorach. Realizator monitorowy otrzymał wszystko zgodnie z oczekiwaniem – żadnych problemów – podziękowanie za okazaną pomoc.

Realizator frontowy – Sherif El Barbari – absolutnie nie spodziewał się, że konfiguracja systemu może spowodować tak dobre brzmienie JBL -a. Po koncercie stwierdził, że musi zrewidować swoje dotychczasowe myślenie o tym systemie. „Brzmi wspaniale” – powiedział. Skomplementował on i konfigurację systemu, i pracę ekipy. Zważywszy na to, iż jest on powiązany z firmą L-Acoustics, było nam niezmiernie miło to usłyszeć. Miło było też obserwować jego przygotowania do pracy – jesteśmy pod wrażeniem rezultatu, czyli jakości jego pracy realizatorskiej.

## Oświetlenie

Oprawa wizualna przygotowana została na podstawie przesłanego przez realizatora zespołu planu oświetleniowego przez połączone siły firm BVS Show Lighting oraz TSE. Wśród urządzeń zainstalowanych w hali znalazły się takie konstrukcje jak Clay Paky Alpha Beam 1500, Clay Paky Alpha Wash 575, GLP Impression RGB, Martin Atomic 3000, iPix BB7, Robert Juliat followspot Cyrano 2500HMI, MDG Atmosphere APS. Całość sterowana była za pomocą dwóch konsol MA Lighting grandMA Full Size oraz konsoly MA Lighting GrandMA Light. Oprawę wizualną dopełniała kurtyna HiLED Co-urtain w rozmiarze 16,8 × 8 m.

## Podsumowanie

Koncert rozpoczął się o godzinie 20. Jako pierwsi na scenie pojawili się sympatyczni muzycy z formacji Afromental. Po godzinnym koncercie polskiego zespołu światła na scenie zostały wygaszone i wszystko wskazywało na to, że za chwilę pojawią się Ci, na których wszyscy czekają. Dziesięć minut po 21. na scenie pojawili się Norwegowie, a tłum przed sceną ogarnęło muzyczne szaleństwo. Już w trakcie pierwszego numeru publiczność zaczęła schodzić z trybun na płytę. W trakcie blisko dwugodzinnego koncertu zabrzmiały takie utwory jak „Hunting High and Low”, „Velvet”, „Forever Not Yours”, „Foot Of The Mountain” oraz oczywiście „Take On Me”. Wszyscy, którzy przyszli na koncert, wychodzili z niego z promiennymi uśmiechami na twarzy. Miejmy nadzieję, że jeszcze kiedyś będzie dane Polakom posłuchać norweskiej formacji, chociaż, niestety, nic na to nie wskazuje...

dzieli pożegnalny koncert w Oslo na 2010 rok. W połowie listopada zespół odwiedził nasz kraj i zagrał w Łodzi koncert promujący ostatni album – „Foot of the Mountain”. Jakie środki techniczne przygotowano, aby zapewnić świetną oprawę tego koncertu? Już spieszymy z odpowiedzią na to pytanie!

## Nagłośnienie

Przygotowaniem systemu akustycznego zajęła się firma Gigant Sound. Aparatura została przygotowana rzecz jasna na podstawie standardowego ridera. Wyszczególniono w nim aparaty preferowane, sposób ich konfiguracji oraz dano możliwość przedstawienia własnej propozycji aparaturowej, którą realizatorzy zespołu bez problemu zaakceptowali. System składał się z czterech gron JBL VT4888. Grona główne L-R składały się z siedemnastu sztuk VT4888, natomiast outfills, zawieszane również w liczbie dwóch sztuk (L-R), z dwunastu sztuk każde. Odpowiadające za niskie częstotliwości subbasy SBI000 (w liczbie 24 sztuk) były ustawione w kardiodzie. Cały system był napędzany przy pomocy końcówek Powersoft, z czego modele K20 obsługiwały subbasy, a K10 zakres LOW, MID, HIGH. Dodatkowo zainstalowano tutaj również frontfill skonfigurowany z systemem Meyer Sound Melodie. Systemem zarządzał procesor XTA448 oraz Galileo, którym sterowane były frontfills. Na froncie pracowały w tym przypadku dwa miksery: DiGiCo D5 dla a-ha oraz Yamaha PM1D dla supportującej Norwegów formacji Afromental. Topologia systemu monitorowego składała się z konsoly Yamaha M7CL i systemu dousznego dla Afromental oraz konsoly DiGiCo SD8 w konfiguracji 48CH IN/ 24 CH OUT i dziewięciu zestawów dousznych Senn-

heiser przygotowanych do dyspozycji techników a-ha.

Jerzego Taborowskiego – właściciela firmy Gigant Sound – zapytałem również o kwestię konsoly monitorowej oraz o opinie realizatora zespołu a-ha na temat Łódzkiej Hali Atlas.

**Łukasz Kornafel, MiT: Widziałem, że stołem monitorowym, który pracował przy tej realizacji była konstrukcja DiGiCo SD8. Czy nie udało się przekonać realizatora monitorowego, aby pracował na innej, bardziej popularnej konstrukcji – na przykład PM5D?**

**Jerzy Taborowski, Gigant Sound:** Oczywiście, przedstawiliśmy możliwość skorzystania ze stołu PM5D. Została ona przyjęta z zadowoleniem, ale po dwóch tygodniach poproszono nas o jego zmianę, ze względu na to, iż zmienił się realizator monitorowy a-ha. Dodatkowo zespół był już na półmetku światowej trasy i w Europie na poprzednich koncertach używano im DiGiCo. Nowy monitorowiec przygotował sobie już presety na ten stół – to była rozsądna zmiana, zważywszy na fakt, iż istniała uzasadniona obawa, że zespół przyjedzie późno i nie będzie dużo czasu na próby. W tej sytuacji pospieszył nam z pomocą Filip Hamerla, który dostarczył stół.

**Co o systemie i miejscu powiedzieli realizatorzy a-ha?**

Hala Atlas jest jedynym tak dużym miejscem do realizacji koncertów w Polsce. Choć jest obiektem sportowym, posiada ekrany akustyczne w części sufitowej, niestety, przy wzdłużnym ustawieniu